Nr. 152. Kraków, wtorek 2 czerwca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **miesiąc czerwiec.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Przedsiębiorcy przeciw inspektoratowi przemysłowemu.

Przedsiębiorcom jest solą w oku wszelka ustawowa ochrona robotników, wszelkie wkraczanie państwa i jego organów urzędowych w obronie robotników przed wyzyskiem. Dlatego z nienawiścią odnoszą się do inspektoratu przemysłowego, chociaż instytucya nie posiada żadnej władzy wykonawczej i tak jest słabą, że wyzyskiwacze są przed nią bezpieczni. Gdyby było więcej inspektorów przemysłowych, tak, żeby mogli często urządzać inspekcye po fabrykach i pracowniach i żeby fabrykant, u którego raz był inspektor przemysłowy, nie miał tej pewności, że przez pięć lat co najmniej już się u niego inspektor przemysłowy nie pokaże — gdyby zatem inspektorat przemysłowy został rozwinięty i wzmocniony odpowiednio do swoich zadań — wówczas byłaby naprawdę z tej instytucyi korzyść dla robotników. To też przedsiębiorcy obawiają się planowanego obecnie pomnożenia liczby urzędników inspektoratu przemysłowego i postanowili mu przeciwdziałać. Centralia austryackich organizacyj pracodawców (Hauptstelle österreichischer Arbeitgeberorganisationen) rozesłała do poszczególnych związków przedsiębiorców następujący tajny okólnik:

Wiedeń, 19 maja 1908.

Szanowne Prezydyum!

Jak Szanownemu Prezydyum zapewne wiadomo, uchwaliła komisya budżetowa z inicyatywy partyi socyalno-demokratycznej dalsze zwiększenie inspektoratu przemysłowego w Austryi. Mnożą się zewsząd zażalenia poszczególnych pracodawców na to, że poszczególni *inspektorzy przemysłowi ostentacyjnem faworyzowaniem interesów robotników, wrogiem zachowywaniem się wobec pracodawcy, szykanowaniem i prześladowaniem pracodawcy* naruszają swoje obowiązki określone instrukcyą. Już to jedno jest charakterystyczne, że *przywódcy socyalnej demokracyi austryackiej chwalili* działalność inspektorów przemysłowych z uderzającą życzliwością. Centralia w myśl swych obowiązków, celem pouczenia kompetentnych czynników i władz, zajęła stanowisko na razie w artykule zupełnie ogólnikowym w Nr. 105 „Arbeitgeberzeitung“ (Gazeta pracodawców) z 16 maja. Dla obrony mocno w tej dziedzinie zagrożonych interesów pracodawców będzie jednakowoż koniecznem wdrożenie dalszych jeszcze kroków.

Zwracamy się więc do Szanownego Prezydyum z równie uprzejmą jak usilną prośbą o zasięgnięcie zapomocą okólnika u P. T. Członków *sprawozdań o zachowaniu się inspektorów przemysłowych* w ogólności, jak i poszczególnych zdarzeniach, dokumentujących sprzeczne z instrukcyą postępowanie inspektora przemysłowego. Szanowne Prezydyum z pewnością zrozumie, że czas już na razie wreszcie z całą energią *uporać się z tym zagnieżdżonym rakiem, który pociągnął za sobą zupełne ciemiężenie pracodawców.*

Oczekujemy z zainteresowaniem Pańskich cennych wiadomości i kreślimy się z szacunkiem *Centralia austryackich organizacyj pracodawców.*

Okólnik powyższy, pełen napaści na inspektorów przemysłowych i dokumentujący w całej pełni wrogie usposobienie przedsiębiorców wobec instytucyi inspektoratu przemysłowego — jest najlepszem świadectwem, że krytyka przeprowadzona w komisyi budżetowej przez tow. posła dra *Adlera*, która pozyskała sobie uznanie zarówno ministra handlu jak i całej komisyi budżetowej, oraz wniosek tow. Adlera o pomnożenie liczby urzędników inspektoratu przemysłowego, uchwalony jednomyślnie przez komisyę budżetową parlamentu, były dziełem koniecznem w obronie interesów robotników.

Nie ulega kwestyi, że przedsiębiorcy użyją swoich wpływów w ministerstwie, ażeby udaremnić uchwałę komisyi budżetowej. Związki zawodowe robotników znajdą jednak środki i energię, ażeby intrygi te sparaliżować. Klasa robotnicza chce bowiem, żeby przynajmniej ta odrobina ustawowej ochrony robotników, jaka w Austryi istnieje na papierze, została raz wreszcie w czyn wprowadzona.

Postępowi demokraci o panslawistycznym kursie wszechpolaków.

W numerze niedzielnym wspominaliśmy o tem, iż ugodowe „Słowo“ aprobuje panslawistyczny kurs obecny wszechpolaków; zresztą oczywiście matadorowie ugodowi z t. zw. Rady państwa idą tu ręka w rękę z wszechpolskimi „dumcami“.

Z prasy burżuazyjnej z pewną krytyką wystąpiła „Nowa Gazeta“, organ partyi P. D. W artykule wstępnym, zatytułowanym: „Bez zastrzeżeń“, pisze ona:

P. Dmowski uznał sprawę polską za sprawę słowiańską — bez zastrzeżeń. Jest to wymowne „mot d'ordre“ p. Dmowskiego i jego grupy politycznej. Niektóre pisma petersburskie nadają tej deklaracyi p. Dmowskiego jeszcze bardziej stanowcze formy. Podług „Birż. Wied.“ miał się wyrazić, że „Polacy w sprawie zjednoczenia się Słowian gotowi iść z Rosyanami ręka w rękę, nie stawiając żadnych warunków“. Deklaracya ta wywołała tak silne wrażenie, że sam p. Filewicz (rusyfikatorski „diejatiel“ przyp. „Naprz.“), jak zapewniają „Birż. Wied.“, winszował p. Dmowskiemu. Zdumiewająca deklaracya, tak zdumiewająca, iż nie chcemy na razie wysnuwać jeszcze ścisłych wniosków, dopóki nie poznamy jej w teksćie autentycznym.

Stwierdzić jednak trzeba, że w chwili, w której sprawa słowiańska budzi wątpliwości wśród samych Rosyan, w której zgoła gdzieindziej ciąży program słowiański pp. Eulogiusza i Aleksiejewa, a nawet pp. Krupieńskiego i Bobrińskiego, nie mówiąc już o Puryszkiewiczu, — gdzieindziej zaś pp. Kowalewskiego i Lwowa, nie mówiąc o Milukowie i Rodiczewie, — w takiej chwili deklaracya p. Dmowskiego sprawiła na wszystkich wrażenie, że chce on, bez względu na wątpliwości tej sprawy, iść w kwestyi słowiańskiej *bez żadnych warunków* z Rosyanami. Z jakimi jednak Rosyanami, skoro wśród nich oprócz zwolenników „nowego“ prądu słowiańskiego jest jeszcze kilka łożysk tego prądu — począwszy od takiego, który wprost wyrzuca Polaków z rodziny Słowian?

Trudno zrozumieć, jaka głęboka dyplomacya podyktowała p. Dmowskiemu tak hazardowne oświadczenie, które tymczasem budzić musi to samo zdziwienie w społeczeństwie polskiem, jakie wywołało w Petersburgu. Tam w dziennikach różnych odcieni zdumieniu towarzyszyło zadowolenie — u nas opinia publiczna jest zaskoczona tym szczególnym wypadkiem, którego zrozumieć nie można, — nie rozumiejąc samych podstaw rokowań.

„Gazeta Nowa“, wyliczając różnych panslawistów, przytoczyła i imię archiereja chełmskiego Eulogiusza, znanego ze swej gwałtownej agitacyi za oderwaniem Chełmszczyzny od Królestwa.

Otóż w sprawozdaniu z przygotowań do zjazdu, wspominając o obiedzie u wydawczyni „Swieta“ Komarowowej, wdowy po osławionym agencie panslawistycznym, taż sama „Gazeta“ pisze: „Biskup Eulogiusz zaznaczył w swem przemówieniu, że zjednoczenie się Słowian — poczęści nawet rosyjskich i polskich może dodatnio wpłynąć na sprawę Chełmszczyzny“... Co w ustach chytrego czarnosecińca oznaczać może taki frazes? Chyba to, że Polakom do „zbratania się“ nie będzie ta amputacya tak przykrą, jak gdyby miała być dokonaną ręką wrogów. Co brat — to brat!

Neo-moskalofil Dmowski wyjaśnia...

Ugodowcy tak dalece solidaryzują się obecnie z polityką Dmowskiego, iż, przytaczając jego *zamówioną rozmowę* z korespondentem jego leiborganu: „Głosu Warszawskiego“ — dziś już nic nie mają do nadmienienia; przedrukowują z niej „główne ustępy“ bez słówka komentarza...

Posłuchajmy tych „głównych ustępów“, mających wyjaśnić, dlaczego p. Dmowski, który ongi wyklinał Pilza i Stojałowskiego, piorunował przeciwko panslawizmowi, będącemu ze strony Rosyi źle maskowanym chytrym manewrem — nagle się „nawrócił“?...

Swoją drogą konia z rzędem temu, kto z tych frazesów zdoła coś pojąć, a przecież zostały one po to *zamówione*, aby

---

GUSTAW ROUANET.

Ucieczka z piekła.

17

Jak długo trwało to męczące oczekiwanie — nie wiem już dzisiaj. Lecz w każdym razie dla nas wlokło się ono przez wieczność. Poczęliśmy wreszcie odzyskiwać znów nieco nadziei ocalenia. Nagle usłyszeliśmy łoskot lecących kamieni, usuwających się pod kopytami kilku koni. Naciągnęliśmy skóry na oczy i leżeli z zapartym oddechem. Słyszeliśmy wzajemnie niespokojne bicie naszych serc. Chwila przerażająco długa! Mógłby nas ktoś wziąć wówczas za trupy, rozciągnięte bezwładnie na posadzce chaty. Tylko nasze oczy żyły, tylko nasze mózgi pracowały i płonęły pod czaszkami, tylko serca nasze tłukły się w piersiach niespokojnie, jak bijące skrzydłami ptaki...

Pięciu jeźdźców, z tych trzech, których już przed chwilą widzieliśmy i dwóch spahów, wjeżdżało z drugiej strony do kamieniołomu. Widziałem koniec końskich nóg, idących po kamieniach z przedziwną sprawnością, właściwą arabskim koniom w Algierze. Powoli, dziwnie powoli zbliżali się ku chacie... Stanęli wreszcie u wejścia...

Podnieśliśmy się z naszego legowiska, udając, jakoby nas hałas dopieroco z głębokiego snu rozbudził.

— Hej! Śpiochy! Mocny mieliście widocznie sen! — krzyczał wachmistrz, zsiadając z konia.

ROZDZIAŁ VIII.

Schwytani!

Otóż i przyszła chwila, w której należy skupić całą przytomność umysłu, zdobyć się na więcej zimnej krwi, niż w którejkolwiek z niespokojnych chwil ubiegłych...

Przeciągaliśmy się leniwo na naszem legowisku ze skór, przecieraliśmy senne oczy i ziewaliśmy szeroko, jak gdyby nigdy nic. Tylko trochę, tylko w sam raz tyle zdziwienia, ażeby wizyta „łapaczów“ uczyniła na nas to wrażenie, jakie na robotników, na Bogu ducha winnych niedzielnych śpiochów uczynić powinna.

— No, a cóż tam takiego?... Czego chcecie?... A cóż wy za jedni?... — posypały się pytania jedno za drugiem z ust Grasa, udającego z talentem najpyszniejszego aktora zdziwienie przebudzonego nagle ze snu.

Wachmistrz spoglądał na mnie przez chwilę.

— Szukamy — rzekł — trzech zbiegów, którzy uciekli wczorajszego wieczora. Cała kawalerya z Biskry, afrykańscy strzelcy i spahowie przetrząsają wzgórza Sfa. Komenda wydała najsurowszy rozkaz, ażeby schwytać zwłaszcza jednego, który nosi czarny zarost, o, taki właśnie, jak wy...

I przy tych słowach wskazał ręką na mnie.

Dusza usiadła mi już na dobre na ramieniu. Lecz nie straciłem zimnej krwi i obojętnie wzruszyłem ramionami.

— Jeżeli macie rozkaz aresztowania wszystkich ludzi z czarnym zarostem, których spotkacie, to będziecie mieli chyba bardzo bogaty połów w Biskrze i okolicy... — rzekłem.

Wachmistrz spojrzał mi prosto w oczy.

— No, mój panie! Nie wszyscy ludzie z czarnym zarostem noszą wojskową koszulę, jak ta, którą wy macie na ciele. Obaj macie wojskowe koszule. Widzę stąd na płótnie czarną pieczęć intendantury naszej!...

Po skórze przeleciały mi zimne ciarki. Mózg pracował coraz usilniej nad wyszukaniem błogosławionych słów wybiegu. Sytuacya poczynała być mocno dręcząca.

— Mówisz pan tak, panie wojaku, jak gdybyś nie wiedział o tem, że niejedna wasza koszula z pieczątką idzie między ludzi!... Mało to sprzedają koszul i spodni zbiegowie wasi, a nawet strzelcy afrykańscy?... A te koszule, które na nas widzicie, kupił nam gdzieś Fortas, właściciel tego kamieniołomu i nasz pracodawca.

— Lecz wasze koszule są brudne i podarte...

— A cóż pan, panie wojaku, myślisz, że my w nich balujemy?... Popracuj pan tylko kilka godzin w kamieniołomie, a zobaczysz pan, jak pański mundur lub koszula będzie wyglądała... A wreszcie, do dyabła, jeżeli szukacie zbiegów, to szukajcie ich sobie gdzie chcecie, a nam dajcie święty spokój! Nawet w niedzielę wyspać się człek nie może! Bawiliśmy się trochę wczorajszej nocy w Biskrze i chce się nam dziś spać. Musieliście chyba spotkać Fortasa po drodze, bo właśnie poszedł niedawno do Biskry...

— To wy robicie u Fortasa? A dla kogóż to?...

— Dla Bouhabena. Ociosujemy właśnie kamienie na budowę koszar kawaleryjskich.

Nasze śmiałe miny i nieulękliwe słowa uczyniły na wachmistrzu wrażenie. Najspokojniej położyliśmy się znów na legowisku i skórami nakryliśmy się aż pod brodę, jak gdybyśmy uważali rozmowę z żołnierzami za skończoną i wszelkie dalsze z ich strony pytania i podejrzenia za nudne i niepotrzebne, a tylko nam czas snu rabujące.

— Słuchajcie — przemówił znów wachmistrz — wyglądacie mi właśnie na tych, którzy wczoraj uciekli. Zwłaszcza ten tam czarny wydaje mi się dyablo podobny do dawnego pisarza batalionowego Rouaneta. Otóż ja wam tak powiem: rozkazy są jak najsurowsze; kazano nawet bez pardonu strzelać do zbiegów, gdyby po odkryciu ich usiłowali zemknąć. No, ale wy wiecie, że ja z batalionem karnym nic nie mam wspólnego... Kpię sobie z rozkazów kapitana Fouilloy'a! Nie jestem jego leiborgiem do rozkazania... Jeżelibym zbiegów dostał w ręce, przywiążę ich do ogona mojej szkapy, podług rozkazu mojego komendanta. A reszta nic mnie nie obchodzi. Lecz spahowie i krajowcy, co ci zrobią z nimi, za to już nie ręczę... Jeżeli uciekinierzy wpadną tym psom w ręce, biada im niewesoło! Arabowie krępują sznurami złapanych tak, że ciało staje się pod sznurem czarne... Taki podoficer arabski pośle im w ciało kulkę, nie namyślając się wiele.

Wachmistrz, mówiąc te słowa do nas, mówił istotną prawdę, bez żadnej ukrytej myśli.

rzekomo „wyjaśniły“ opinii burżuazyjnej to nowe zaprzaństwo narodowej-demokracyi wobec jej „najświętszych“ haseł. Widocznie, p. Dmowski, mimo zbuntowania się przeciwko niemu niezależnego organu N. D. — „Gońca“ może nadal drwić sobie z owej opinii i zbywać ją pustą słomą.

Oto wiązka tej słomy w formie dyalogu z wyżej wspomnianym korespondentem:

— Czy pan duże znaczenie przypisuje obecnie odbyć się mającym naradom słowiańskim z przybyłymi z Austryi gośćmi? — zapytałem posła Dmowskiego.

— Jak pod jakim względem — odpowiedział p. Dmowski. — Nie można w nich upatrywać jakiegoś źródła korzyści praktycznych na chwilę obecną. Natomiast mają one duże znaczenie zasadnicze, dają bowiem możność stwierdzenia zasadniczych zmian, jakie zaszły w całem pojęciu sprawy słowiańskiej i w stanowisku Polaków jako Słowian.

— A jak pan pojmuje dzisiejsze stanowisko Polaków w słowiańszczyźnie? — zapytałem.

— Nie miejsce tu szeroko się nad tem rozwodzić — odparł p. Dmowski. — Wskażę panu tylko, że w dobie obecnej, kiedy interesom narodu polskiego wszędzie zagrażają przedewszystkiem potężne wpływy niemieckie, kiedy w opinii polskiej gruntuje się przekonanie, że nasza walka o byt narodowy — to walka z zamachami niemczyzny, czy to wyrażającemi się w bezpośrednim ucisku na gruncie dzielnicy pruskiej, czy w pośrednio oddziaływającym na nasze losy wpływie Prus na politykę państw ościennych — stanowisko nasze wobec Słowian znakomicie się wyjaśnia. Możemy śmiało powiedzieć — i powiedzieć zupełnie szczerze — że sprawa słowiańska — naturalnie, w prawidłowem pojmowaniu i szczerem jej stawianiu — jest naszą sprawą.

Nowoczesne stanowisko słowiańskie, którego wyrazicielem jest dr Kramarz, a które widzi przyszłą potęgę słowiańszczyzny w rozkwicie i sile każdego z poszczególnych narodów słowiańskich, znajdzie u nas napewno szeroki odgłos, bo wyraża się w niem zarówno idea rozwoju polskości, jak i wzrostu tych sił, sił słowiańszczyzny, które są wzmocnieniem sił naszych w otwierającej się przed nami walce dziejowej.

— Jak pan sobie przedstawia charakter konferencyj, które się mają obecnie odbywać? — rzuciłem pytanie.

— Zupełnie go sobie jeszcze nie wyobrażam — odpowiedział p. Dmowski. — Przystępujemy do kwestyi tak nowej i w tak nieokreślonym stanie, przytem jest to przedmiot tak szeroki i tak skomplikowany, że trudno przewidzieć nietylko przebieg dyskusyi, ale nawet przedmioty, jakie będą poruszane.

Jestem głęboko przekonany, że ogół nasz dobrze sobie zdaje sprawę ze zmiany położenia, że rozumie to, iż pod starymi wyrazami nowa treść dzisiaj się zjawia i że od nas w znacznej mierze zależy tę treść stworzyć i rozwinąć.

W najcięższych dla Rosyi chwilach nie wypowiedzieliśmy walki narodowi rosyjskiemu, aleśmy zwrócili swoje wysiłki przeciw systemowi rządów, (Jak? Zwalczając rewolucyę! przyp. „Nap.“), gwałcącemu nasze prawa, systemowi, którego nikt chyba słowiańskim nie śmie nazwać.

— A jakie według pana — zapytałem w końcu rozmowy — ma widoki nowy ruch słowiański?

— Tu nic przewidzieć nie można. Na razie, zdaje mi się, będzie on musiał zwalczyć wiele przeszkód i ze strony tych, którzy otwarcie przeciw niemu wystąpią i tych, którzy podszywając się podeń, będą usiłowali sprowadzić go na manowce, zaprządz do służby interesom, nic wspólnego ze sprawą słowiańską nie mającym.

* * *

Głosy prasy rosyjskiej o ugodowym kursie Dmowskiego et Comp.

„Znajdujący się z woli losów pomiędzy dwoma światami, niemieckim i słowiańskim, naród polski, pod względem państwowym i i terytoryalnym związany z Rosyą, w ogromnej swej części i bez żadnych zastrzeżeń przyłączył się do sprawy wszechsłowiańskiej. Oświadczenie, zrobione w tym duchu i w kategorycznych wyrażeniach przez prezesa Koła polskiego w Dumie p. Dmowskiego, jest moralnem zobowiązaniem, które wzięli na siebie Polacy w Rosyi.

Z uczuciem zadowolenia, które zrozumiałem jest dla każdego szczerego stronnika jedności polsko-rosyjskiej, można twierdzić, że zadanie, które przed 40 laty przechodziło siły takich wodzów Słowian zachodnich, jak Palacky i Rieger, do pewnego stopnia zostało rozwiązane przez naszych gości słowiańskich“.

(„Birżewyja Wiedomosti“).

„Na drugiej konferencyi przy rozważeniu kwestyi rosyjsko-polskiej usłyszeliśmy jasno wyrażone zdanie, że potęga Rosyi jest warunkiem sine qua non pomyślności Polski, więcej jeszcze, że niezależność Polski w obecnej chwili byłaby i dla niej i dla całej słowiańszczyzny poważnem niebezpieczeństwem i że zadaniem Polaków jest przyczynić się do odnowienia Rosyi, zupełnie szczerze nie stawiając nawet żadnych żądań, gdyż w tem tkwi i ich przyszła pomyślność i najlepsza droga do utrwalenia wśród samych Rosyan jasnego poglądu na istotę sprawy polskiej. Rosyanie mówili to już nie raz, lecz od innych Słowian, bez protestu ze strony Polaków, i od samych Polaków, słyszymy to po raz pierwszy. A jest to ogromny i brzemienny w najdodatniejsze następstwa przełom“. („*Słowo*“ petersburskie).

Próbki te dostatecznie charakteryzują hańbę polityki, zainaugurowanej przez narodowych demokratów.

Nowe ugrupowanie się mocarstw europejskich.

Od 1879 r. głównie dwie grupy mocarstw nadawały ton polityce europejskiej: z jednej strony trójprzymierze Austryi, Niemiec i Włoch utrzymywało równowagę w Europie środkowej, z drugiej strony dwuprzymierze Rosyi i Francyi miało na celu przeciwdziałać tamtej kombinacyi w celu — jak mówiono — obrony Francyi przeciw Niemcom, a Rosyi przeciw Austryi.

Anglia stała z daleka, nie łączyła się z nikim, zachowywała „splendid isolation“, pewna swej przewagi na morzu i nietykalności swego terytoryum w Europie. Grupy te, a szczególnie trójrzymierze, z biegiem lat przeistaczały swą konstrukcyę wewnętrzną; Włochy porozumiały się co do sfery swego wpływu na morzu Śródziemnem z Francyą i mimo przymierza kierowały swe zbrojenia przeciw Austryi; ta zawarła z Rosyą umowę w Mürzsteg co do rozgraniczenia wpływów na półwyspie bałkańskim.

Francya, zachowując swą umowę z Rosyą, porozumiała się z Anglią co do posiadłości swych w Afryce; tylko Niemcy na zewnątrz nie zmieniły swego stanowiska, pozostając w trójprzymierzu i pogłębiając swe przyjacielskie stosunki z Rosyą.

Gruntowną zmianę sprowadziły dopiero dwie okoliczności: objęcie rządów Anglii przez króla Edwarda, oraz wojna rosyjsko-japońska. Wbrew dotychczasowej polityce gabinetu konserwatywnego, zaczął Edward przy pomocy rządu liberalnego prowadzić politykę przymierzy. Na początku zawarł przymierze zaczepno-odporne z Japonią; potem przy pomocy małżeństwa i osobistego wpływu wciągnął do swych kombinacyj Hiszpanię; przed rokiem zamienił porozumienie z Francyą na umowę stałą, zapewniającą obydwu państwom gwarancyę ich posiadłości europejskich; wreszcie w sierpniu zeszłego roku porozumiał się z Rosyą na razie co do rozgraniczenia wpływu w Azyi.

Politykę tę przypieczętował teraz Edward wizytą w Rosyi oraz przyjęciem prezydenta Fallieresa w Londynie. Z enuncyacyi pism wynika, że porozumienie angielsko-francusko-rosyjsko-hiszpańskie jest faktem dokonanym i że inne mocarstwa muszą ten blok uwzględnić przy swych kombinacyach.

Pierwszą, która uczuła owoce tej polityki Edwarda, była Austrya. Dziś można już stanowczo stwierdzić, że umowa jej z Rosyą co do Bałkanu w ogólności a Macedonii w szczególności należy już do historyi. Wykazało to przejście z koleją sandżacką, w którem Rosya w porozumieniu z Włochami i Francyą wbrew Austryi przeprowadziła budowę konkurencyjnej linii tak zwanej transdunajskiej; dalej odmienny od dotychczasowego plan angielsko-rosyjski co do reform w Macedonii; wreszcie zmiana polityki tych mocarstw wobec Turcyi przez wycofanie wojsk okupacyjnych z Krety, co jest pierwszym krokiem na drodze aneksyi tej wyspy przez Grecyę.

Mimo tych oczywistych dowodów izolacyi Niemiec, Austrya urzędowa trwa ciągle przy sojuszu z Niemcami i to wbrew opinii większości ludów austryackich. Zrozumiałem jest, że Niemcy kurczowo trzymają się trójprzymierza, które daje im pewien pozór bezpieczeństwa przeciw Anglii i Francyi; stąd też widzimy częste najazdy Wilhelma II samego i w towarzystwie na Wiedeń. Jakiż jednak interes ma Austrya w utrzymaniu przymierza z Niemcami? Główny powód jego zawarcia: obawa przed Rosyą, teraz stał się bezprzedmiotowy; zaś na głównym i jedynym terenie wielkiej polityki austryackiej, tj. na Bałkanie, Niemcy, jak tego były liczne dowody, albo wcale interesów Austryi nie popierały, albo nawet wypierały ją z posterunków handlowych.

Dlatego nie ulega wątpliwości, że w delegacyi sprawy te będą szeroko omawiane i że ogólnem stanie się żądanie, aby obecny kurs polityki zagranicznej Austro-Węgier gruntownie się zmienił.

Strejk piekarzy w Krakowie.

Kraków, 1 czerwca.

Po dwutygodniowym strejku robotników piekarskich zawartą wreszcie została w niedzielę umowa z żydowskimi majstrami czarnego i białego pieczywa. Solidarność majstrów została złamana; potrzeba jednak było aż dwutygodniowej walki, by przekonać krakowskich majstrów, że robotnicy również mają prawo decydować o warunkach pracy.

Robotnicy uzyskali cennik minimalny, prócz tego ogólną podwyżkę płac o 2 K tygodniowo i zupełne uznanie organizacyi i jej biura pośrednictwa pracy.

Pogłoski rozsiewane o „niesłusznych i wygórowanych“ żądaniach robotników wobec zawartej ugody okazały się w swem właściwem świetle. Majstrowie żydowscy — należy im oddać tę sprawiedliwość — umieli uznać słuszność żądań robotników i zawrzeć z nimi ugodę. Dodać należy, że w piekarniach żydowskich, zwłaszcza czarnych, warunki pracy i płacy były już przed ugodą znacznie lepsze aniżeli w mieście, gdzie majstrowie za żadną cenę nie chcą z robotnikami pertraktować. Ugoda zawarta z majstrami żydowskimi to najlepszy dowód, że żądania robotników spełnić było można, a jeżeli dziś trwa jeszcze dalej strejk w białych piekarniach w mieście, to winę tego ponosi wyłącznie upór „narodowych“ majstrów Bałuka et Comp.

Nie pomogą dziś już narzekania w prasie i nagonka na robotników; każdy, kto patrzy bezstronnie, będzie musiał przyznać, że to, co dają robotnikom majstrowie żydowscy, mogą dać również majstrowie w mieście i że tymi, którzy zaogniają walkę, są nie robotnicy, lecz ci, którzy mając usta pełne frazesów o „harmonii społecznej“ uprawiają na robotnikach najwstrętniejszy wyzysk.

Przegląd polityczny.

Sprawa Wahrmunda. Po powrocie swoim z urlopu przybył prof. Wahrmund onegdaj do Wiednia i oświadczył znajomym, że w bieżącem półroczu będzie odbywał egzamina, a może będzie wykładał inny przedmiot, nie prawo kościelne.

Tymczasem klerykali nie dają za wygranę. Widząc, że prokuratorya po skonfiskowaniu broszury nie zabiera się do wytoczenia Wahrmundowi procesu, wnieśli przez adwokata Puscha w Insbruku doniesienie karne o obrazę religii, udowadniając karygodność zapiskami stenograficznymi, sporządzonymi przez klerykalnych denuncyantów na odczycie, z którego powstała skonfiskowana broszura: „Katolicki światopogląd a wolna nauka“. Zapiski te, naturalnie przekręcone tendencyjnie, nie zgadzają się z zapiskami komisarza rządowego, na tem zgromadzeniu obecnego.

Nuncyusz Granito di Belmonte, który niepowołaną interwencyą swą u ministra bar. Aehrenthala stał się w Wiedniu niemożliwym, bawi obecnie w Rzymie, skąd — jak organa Watykanu donoszą — wkrótce wróci na swe stanowisko. Kurya nie myśli o jego odwołaniu; przeciwnie robi jawne i skryte starania o odwołanie austryackiego ambasadora przy Watykanie hr. Scecsena. Ma on paść ofiarą intryg kliki arystokratyczno-klerykalnej, która robi go odpowiedzialnym za znany wypadek prof. Feilbogena w kaplicy sykstyńskiej.

Marszałkiem krajowym Czech, mianowany został ks. Ferdynand Lobkowicz, zastępcą poseł niemiecki dr Urban. Ciekawem jest, jak wobec tej nominacyi zachowają się Czesi, którzy po ustąpieniu dotychczasowego marszałka krajowego żądali, aby następcą jego mianowano polityka ze sfer mieszczańskich; kandydatem ich był przewodniczący komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej dr Skarda.

Wzrost ruchu socyalistycznego. Na kongresie partyi socyalistycznej Stanów Zjednoczonych, który w zeszłym miesiącu odbył się w Chicago, towarzysz Morris Hillquit, sekretarz na Stany Zjednoczone międzynarodowego biura socyalistycznego, odczytał sprawozdanie, z którego wyjmujemy ustępy, świadczące, jak ogromne postępy uczynił ruch socyalistyczny w ostatnich czasach.

W roku 1904 było w Europie 6 i pół miliona głosów socyalistycznych i 250 posłów; w obecnej chwili liczba głosów waha się między 9 i 10 milionami, a przedstawicielstwo dosięgło liczby 400 posłów. Przedstawicielstwo socyalistów w radach miejskich należy liczyć tysiącami.

Następnie odczytał swe sprawozdanie sekretarz organizacyi krajowej, tow. J. Mahlon Barnes. Sprawozdanie to o ruchu socyalistycznym w Ameryce zawiadamia o zjednaniu dla partyi nowych stanów i wysp Honolulu i Hawai, jak również Alaski, krajów południowej Ameryki, Meksyku, wysp Morza Południowego, terytoryum kanału panamskiego i wysp Filipińskich. Podczas poprzednich wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych, partya liczyła mniej niż 16.000 członków. Dziś partya posiada 41.000 członków, przyczem powiększyła się o 380 nowych oddziałów w mniejszych miastach i miasteczkach, co razem uczyni 2470 oddziałów, nie licząc tych, jakie są w wielkich miastach.

Z tego widać, że partya przez ostatnie 4 lata powiększyła się o dwa i pół raza.

Sprawy partyjne.

Towarzysze chcący wziąć udział w XI. kongresie P. P. S. D. jako **goście,** mogą zwracać się po zaproszenia do tow. Fr. Waligóry (Wiślna 5) codziennie od godz. 3 po południu do 7 wieczorem.

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

Towarzysze delegaci na kongres, którzy sobie życzą **mieszkania w czasie kongresu,** czy to w hotelu, czy też w prywatnym domu, zechcą się **listownie zgłosić natychmiast** z dokładnemi żądaniami do tow. Kazimierza Krzysztonia, Kraków, Gołębia 11.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Przyjęta w sobotę takim sukcesem humoru komedya Bliźińskiego: „Karyerowicz“, grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i w czwartek, poczem schodzi z afisza do sezonu przyszłego. Pozostałe dnie tygodnia wypełni repertuar również komedyowy; w środę „Miłość czuwa“ (ceny popularne), w piątek „Rewizor z Petersburga“ Godola.

Z teatru ludowego komunikują nam: We wtorek 2 czerwca po raz drugi „Czarodziejskie skrzypce“, operetka w 1 akcie Offenba-

---

Wiedzieliśmy sami dobrze o tem, jak sobie Arabowie postępują ze zbiegami, gdy zostaną na polowanie za nimi wysłani. Lecz chcieliśmy jednak jeszcze próbować, czy się nam nie uda aresztowania uniknąć. Niebezpieczeństwo dostania się w łapy spahów istniało wprawdzie, lecz nie było jeszcze bezpośrednie. Zresztą w tej chwili zaprzątała nam głowy tylko ta jedna myśl: ażeby wykręcić się afrykańskim strzelcom.

— Jeżeliby nas Arabowie aresztowali — rzekłem do wachmistrza — to komenda wojskowa miałaby dużo nieprzyjemności. Fortas ma krewnego adwokata Forciolego w Konstantynie. A ten już potrafi nas obronić.

Wachmistrz stał jeszcze przez chwilę, wahając się. Wreszcie machnął ręką, wsiadł na konia i spojrzawszy jeszcze raz na mnie uważnie, wyjechał na drogę wraz ze swym małym oddziałkiem.

— Żeby tylko nie odkryli nas teraz Arabowie! — mruczał Gras zgnębiony.

— Ja jednak myślę, że wachmistrz powie włóczącym się po wzgórzu jeźdźcom, iż w kamieniołomie zbiegów niema, tłómaczyłem towarzyszom, chcąc ich a zarazem i siebie nieco uspokoić. Niemniej bowiem, jak Gras, drżałem ze strachu na myśl dostania się w ręce spahów. Gdy tym łotrom uda się schwytać zbiega, znęcają się nad nim z wyrafinowanem okrucieństwem, ażeby w ten sposób okazać swój zapał. a zarazem dać upust swej hamowanej nienawiści do wszystkiego, co nosi na ciele białą skórę.

Upłynął może kwadrans od chwili odjazdu wachmistrza, gdy znów zabrzmiał tentent kopyt końskich na kamieniach, a nam zadzwoniły zęby ze strachu.

— Jadą spahowie — zaszeptał ze zgrozą Dhenin. — Ach, gdybym miał teraz w ręku karabin!... Nie byli to jednak spahowie, lecz powracający znów wachmistrz z oddziału afrykańskich strzelców, ten sam, co rozmawiał z nami poprzednio. Tym razem nie był sam, lecz szedł z pewnym więźniem wojskowym, którego odrazu poznałem. Reszta zaś jeźdźców pozostała o kilka kroków dalej u wejścia do kamieniołomu. Więzień był to Marsylczyk, rzeźbiarz, który niedaleko od naszego kamieniołomu obrabiał marmur dla komendanta. Dawniej służył w mojej kompanii; na pierwszy rzut oka spostrzegłem, że i on mnie poznał.

Wachmistrz zsiadł z konia, stanął u wejścia do chaty i spytał więźnia:

— No poznajesz go?...

Biedny chłopak zbliżył się ku mnie o krok, może dlatego, ażeby wachmistrz nie widział zrozpaczonego wzroku, którym na mnie spoglądał. Wzrok ten błagał mnie, ażebym dał się aresztować i jego nie narażał na niebezpieczeństwo kilkumiesięcznego więzienia, w razie, gdyby się pokazało, że skłamał, twierdząc, iż nas nie zna.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cha i „Wesele krakowskie“ czyli „Wiesław“, opera ludowa w 3 aktach.

We czwartek 4 b. m. „Siarczysta dziewczyna“, komedya ludowa w 3 aktach ze śpiewami przekładu C. Danielewskiego, muzyka T. Koschata. W głównych rolach wystąpią pp. Konarski, Andrzejewski, Wolski, Falkowski, Zielińska, Sieniawska i inni.

Niebezpieczny pożar wybuchł dziś przed godziną 10 rano przy ul. Krakowskiej l. 33. W domku parterowym, w podwórzu, mieści się tam fabryczka grzebieni kauczukowych. Z niewiadomego powodu kauczuk się zapalił w ręku robotnika, który, przestraszony, odrzucił go. W jednej chwili wszystkie łatwo zapalne materyały stanęły w ogniu, który ogarnął wnętrze domu, ganki podwórzowe i dach. Straż pożarna, przybyła na miejsce w sile 3 plutonów, po całogodzinnej pracy ogień ugasiła. Wypadku żadnego nie było.

Napad rabunkowy. Wczoraj odbywała się na Panieńskich Skałach majówka katolickich robotników rzeźniczych pod protektoratem księży. Kilkunastu uczestników tej majówki napadło na przechodzących lasem pięć osób, między któremi była jedna panna i jeden mały chłopczyk. Napastnicy mieli widocznie zamiar rabunku, albowiem jednemu z napadniętych wydarli pieniądze z kieszeni i usiłowali mu wydrzeć złoty zegarek z łańcuszkiem. Pobili oni w straszny sposób napadniętych, których uratowali przechodzący żołnierze. Między napastnikami znajdowali się: Antoni Kubica, prezes katolickiego stowarzyszenia czeladzi rzeźniczej, hyena wyborcza p. Lea; Karol Nowiński, czeladnik rzeźniczy; Edward Gronkowski, czeladnik rzeźniczy: Dobrzański, syn majstra rzeźniczego i inni. Poszkodowani zrobili doniesienie do policyi, która jednak — zajęta aresztowaniem strejkujących robotników piekarskich — nie zajmuje się widocznie takiemi „drobnostkami“, jak aresztowanie rabusiów i rzezimieszków, gdyż dotąd owych rabusiów nie aresztowała.

— **Krakowskie Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików** zawiadamia, że walne zgromadzenie odbędzie się dnia 14 czerwca b. r. w sali Rady powiatowej o godz. 3-ej po południu. Zgłoszenia przyjmuje p. Jakób Silberman, ul. Długa l. 19.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Poniedziałek: „Gdy umarli obudzimy się“, epilog dramatu w 3 aktach H. Ibsena (popularne).

Wtorek: „Karyerowicz“, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

Środa: „Miłość czuwa“, kom. w 4 aktach Roberta de Flers i Caillavet'a (popularne).

Czwartek: „Karyerowicz“ i t. d.

Piątek: „Rewizor w Petersburgu“, kom. w 5 akt. N. Gogola.

Sobota: „Krakus, książe nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida (nowość) muzyka Raczyńskiego.

Niedziela: O godz. 3-ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. w 7 odsłonach, napisał A. W. Lassota. O godz. 7-ej i pół wiecz. „Kordyan“, poemat dram. J. Słowackiego.

Poniedziałek: O godz. 3 ej po poł. „Wesele“, dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego. O godz. 7-ej i pół wiecz. „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kron. dram. A. Nowaczyńskiego.

Wtorek: „Krakus, książę nieznany“, baśń w 6 odsłonach Cypryana Norwida (nowość), muzyka Raczyńskiego.

Środa: „Jak wam się podoba“, kom. w 5 aktach W. Szekspira.

Czwartek: „Krakus, książę nieznany“, ostatnie przedstawienie dramatu.

Występy lwowskiej opery i operetki:

W piątek 12 czerwca: „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki; występ Ireny Sołłohub i Tadeusza Łowczyńskiego.

W sobotę 13 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara; z panią Schupp.

W niedzielę 14 czerwca (popoł. o godzinie $3^1/_2$): „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 odsłonach Humperdincka; o godzinie $7^1/_2$ wieczór: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek 15 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z panią Miłowską.

We wtorek 16 czerwca: „Traviata“, opera 4 akt. Verdi'ego; występ Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę 17 czerwca: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego. Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Występ Ireny Sołłohub, Wł. Floryańskiego i Tad. Łowczyńskiego.

We czwartek 18 czerwca: z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W piątek 19 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z panią Schupp.

W sobotę 20 czerwca: „Żydówka“, opera w 5 a. Halevy'ego, występ Ireny Sołohub i Wł. Floryańskiego.

W niedzielę 21 czerwca o godz. $3^1/_2$ popoł. po cenach zniżonych: „To coś“, operetka w 3 aktach Weinbergera; r godzinie $7^1/_2$ wieczór: „Straszny dwór“, opera w 4 aktach (5 odsł.) St. Moniuszki, występ Tad. Łowczyńskiego.

W poniedziałek 22 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p. Miłowską.

We wtorek 23 czerwca: „Opowieści Hoffmana“ opera fantastyczna w 4 aktach (w 5 odsł.) J. Ofenbacha.

Z kraju.

W procesie Siebauera przesłuchano w sobotę inspektora Lufta. Zeznał on, że gospodarka w sekcyi Siebauera pozostawiała dużo do życzenia. Gospodarka była rozrzutna; budżet często przekraczano. Wytykanie braków pozostawało bez skutku, gdyż Siebauer cieszył się protekcyą hofrata Festenburga, który niechętnie patrzał, jeżeli się Siebauerowi robiło zarzuty. Z tego powodu, chociaż wiedziano o nadużyciach, nikt nie miał odwagi skarżyć się.

Świadek inżynier Dormann zeznał, że za wniesione do Festenburga zażalenie ukarany został grzywną.

Banmistrze Leśniak i Hospodarewski zeznali, że w ich książeczkach zapisano wydatki materyałów, których oni nie spotrzebowali.

Dramat miłosny. W ubiegłą środę rozegrał się w Borysławiu wstrząsający dramat miłosny. Jan Szczucki, tokarz, liczący lat 25, syn funkcyonaryusza kopalni nafty akcyj. Tow. „Schodnica“, zastrzelił Maryę Czechównę, liczącą lat 20, a następnie sam odebrał sobie życie. Kochał się on od dłuższego czasu w Czechównej. Była to jednak beznadziejna miłość, ponieważ rodzice jej nie chcieli zezwolić na małżeństwo. Doprowadziło to Szczuckiego do rozpaczy i popchnęło go do rozpaczliwego czynu.

Ze świata.

Samobójstwo czterech braci. Z Berna donoszą, że wielką sensacyę wywołało tam samobójstwo czterech braci w miejscowości Lys. Mieszkający tam majster murarski miał czterech synów w wieku od 12 do 20 lat, z których trzej starsi byli podporą rodziny. Przed tygodniem najstarszy syn powiesił się w pobliskim lesie, nie zostawiając żadnych wyjaśnień, co go skłoniło do tego czynu. W dwa dni później, drugi z rzędu syn rzucił się pod koła przejeżdżającego pociągu i zginął na miejscu. Trzeci syn utopił się następnego dnia w rzece, a chociaż natychmiast pospieszono z ratunkiem, wydobyto już zimne zwłoki. Onegdaj wreszcie zastrzelił się najmłodszy, 12 lat liczący. Przypuszczają, że przyczyną śmierci wszystkich była mania samobójcza.

Epizod w parlamencie. Na sobotniem posiedzeniu Izby posłów w Wiedniu wesołą scenę wywołał poseł chrześcijańsko-społeczny Silberer, omawiając poszczególne zażalenia na ministerstwo handlu. Wyciągnął jednę bluzę, sprawioną dla robotników telefonicznych i prosił listonosza, przechodzącego przez salę, aby się w nią ubrał i zademonstrował Izbie, jak się w skarbowej bluzie wygląda. Listonosz nie chciał jednak uczynić zadość prośbie posła. Wśród ogólnego śmiechu rozpoczęło się badanie bluzy, w którem wziął również udział minister handlu. Okazało się, iż jest to bluza z najlichszego materyału, bez kołnierza, guzików i podszewki, ale zato olbrzymich rozmiarów. Wiceprezydent dr Starzyński, śmiejąc się, zwrócił mowcy uwagę, że Izba nie jest przeznaczona do nauki poglądowej skarbowego krawiectwa.

Zamordowanie malarza. Śledztwo w sprawie zamordowania malarza Steinheila i jego teściowej wykazuje, że napastnicy mieli zamiar dokonać rabunku, gdyż zabrali w rzeczywistości 8000 fr. Kosztowności, które były ukryte, pozostały nietknięte. Śledztwo trwa dalej. Przypuszczają, że jeden z morderców, znając dokładnie stosunki w domu Steinheila i sądząc, że ten jak zwykle w sobotę wyjechał na wieś, wprowadził napastników do mieszkania.

Rosyjski Harun al Raszyd. Pewne pismo, wychodzące w Saratowie, opowiada następnjącą pocieszną historyjkę. Naczelnik ziemski G. chciał się dowiedzieć, co chłopi mówią o sprawach państwowych i o nim samym. Postanowił więc zabawić się w Harun al Raszyda, przebrał się za chłopa i puścił się w wędrówkę po drodze. Wtem napotkał jadącą na rynek starą chłopkę. Przysiadł się więc do niej i rozpoczął z nią rozmowę.

— Jakże, mateczko, idą sprawy? — zapytał.

— Ah, mój Boże, — jak idą? ot żyjemy.

— Musicie być zadowoleni? wszak dostaniecie ziemi, i macie obronę od złych ludzi, i Duma jest także.

— Tak, tak! wszystko byłoby dobrze, gdyby ten gałgan, naczelnik ziemski, nie siedział nam na szyi. Ilu to on ludzi doprowadził do zguby, dręczy i męczy wszystkich, i zdziera z chłopów skórę.

I zaczęła staruszka coraz wymowniej i coraz dosadniej opowiadać o nikczemnościach naczelnika ziemskiego. Przez czas pewny nowy Harun al Raszyd wysilał się wysłuchiwać spokojnie, co o nim chłopka mówiła, wreszcie urwała się jego cierpliwość. Kiedy podjechali do domu gminnego, wyskoczył on wściekły z wozu i zawołał:

— Hej, wójt, wychodź tu! Jestem naczelnik ziemski! Wsadź tę głupią babę do ciupy! Niech tam posiedzi ze siedm dni!

Kapitan z Köpenicku. Pisma berlińskie donoszą, że słynny kapitan z Köpenicku, szewc Voigt, tej zimy chorował bardzo ciężko w więzieniu. Kilka tygodni przepędził w lazarecie. Obecnie czuje się lepiej, ma dobry humor i mieszka znowu w celi. Od czasu choroby polepszono mu znacznie warunki i zmniejszono ilość wykonywanej pracy. „Kapitan“ jest pełen otuchy i zapewnia, że więzienie opuści w najlepszem zdrowiu i zacznie używać świata, gdzie, jak wiadomo, czekają nań pokaźne kapitały, złożone przez jego licznych wielbicieli niemieckich.

TELEGRAMY

z dnia 1 czerwca.

Wybory w Serbii.

Belgrad. Wczoraj odbyły się wybory do skupczyny. Wybrano 81 kandydatów rządowych, 46 młodoradykałów, 16 nacyonalistów, 8 postępowców i **1 socyalnego demokratę.** W 8 okręgach potrzebne ścisłe wybory.

Katastrofa tramwajowa.

Medyolan. Wóz tramwaju parowego, kursującego między Lodi a Trevigno wykoleił się. 25 osób odniosło zranienia, w tem 8 ciężkie.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie handlowców w Krakowie. W ubiegły wtorek odbyło się publiczne zgromadzenie handlowców w lokalu przy ulicy Sebastyana l. 16, urządzone staraniem tutejszej grupy centralnego Związku handlowców Austryi. Przewodniczył tow. Grobler. Na temat: żądania handlowców a parlament ludowy, wygłosił tow. Stanisław Fromowicz przeszło godzinny referat. Mowca przedstawił stanowisko burżuazyjnych posłów wobec żądań zorganizowanych handlowców, następnie omawiał akcyę centralnego Związku handlowców w sprawie wyłączenia pomocników handlowych z pod wpływów ustawy o ubezpieczeniu na starość. Wkońcu zaznajomił referent obecnych z dziejami i obecnym biegiem projektów ustaw wniesionych w parlamencie, oraz przedstawił stosunek centralnego Związku do tych projektów. Powołując się na uchwały ostatniego zjazdu delegatów handlowców z całej Austryi w Wiedniu, postawił mowca rezolucyę, wyrażającą solidarność krakowskich handlowców z petycyami, memoryałami i żądaniami centralnego Związku handlowców Austryi. Rezolucyę wśród hucznych oklasków jednomyślnie uchwalono.

Zgromadzenie powyższe powinno być dla wychodzącego w Krakowie pisma „Kupiec polski“ wskazówką, że olbrzymia większość handlowców w Krakowie myśli inaczej, aniżeliby tego chcieli panowie, piszący szumne i pełne frazesów artykuły we wspomnianem piśmie. O treści artykułów z dziedziny socyalno-politycznej nie można bowiem nic innego powiedzieć, jak tylko, że bronią one stanowiska pryncypałów przeciw interesom handlowców.

Baczność kamieniarze! Z powodu walki cennikowej w pracowni p. Cekiery w Krakowie, krakowska organizacya robotników kamieniarskich wzywa wszystkich kamieniarzy, żeby omijali jego pracownię i żeby żaden kamieniarz miejscowy ani z prowincyi nie przyjmował u niego roboty aż do odwołania.

Zakończenie strejku krawców w Przemyślu. Strejk u wielkiej firmy krawieckiej H. Blatt skończył się ugodą, którą zawarła grupa centralnej organizacyi krawieckiej z właścicielem tej firmy. Blatt zobowiązał się więcej nie wysyłać do wykonania do Wiednia robót, przeznaczonych na skład. Zarazem oświadczył wobec reprezentantów naszej organizacyi, że nie miał zamiaru dotknąć robotników treścią listu, wystosowanego do organizacyi.

Przy tej sposobności należy publicznie napiętnować ohydną rolę, którą chcieli w tym strejku odegrać przyjaźniaccy majsterkowie-chałupnicy. Ponieważ jest to grupka nadzwyczaj nikła, a mimo to chciała mieć w komitecie jednego reprezentanta (jakiegoś Horowicza ze Lwowa), przeto grupa nasza i Blatt, mając o przyjaźniakach wyrobione zdanie, nie chciała się na to zgodzić ze słusznych powodów. Co robią tedy owi przyjaźniacy? Oto w liście do nas wystosowanym już po zawarciu ugody, grożą oni, że złamią solidarność i działać będą na własną rękę — co w naszym zawodowym języku znaczy, że będą łamistrejkami.

Te groźby przyjaźniaków, stworzonych do łamania strejków, wcale nas nie zdziwiły. Dzięki jednak sprężystości organizacyi, udało się unicestwić bezwstydne plany przyjaźniaków, trudniących się naprzemian to denuncyacyami, to łamaniem strejków.

Baczność kamieniarze! We Lwowie wybuchł strejk u firmy H. Perier. Uprasza się towarzyszów kamieniarzy, ażeby do Lwowa nie przyjeżdżali i u tej firmy roboty nie przyjmowali, aż do odwołania.

Z literatury i sztuki.

Przegląd miesięczników. „Przedświt“, miesięczny organ frakcyi rewolucyjnej Polskiej Partyi Socyalistycznej, w swoim zeszycie za miesiąc maj, przedstawia ciekawą i urozmaiconą treść. Na szczególną uwagę zasługują dwa pierwsze artykuły: „Nasza taktyka“ i „Zamach lwowski“. Autor ostatniego artykułu bardzo sprawiedliwie ocenia zaszły nieszczęśliwy wypadek i ze stanowiska socyalistycznego i naszego narodowego. Na dalszą treść zeszytu składają się następujące artykuły: Zjazd młodzieży postępowej (w Zurychu), Jedenasty zjazd P. P. S. zaboru rosyjskiego, Rosyjscy posłowie socyalno-demokratyczni o autonomii polskiej, Heleny Ławskiej: Dalsze tomy „Kapitału“ Marksa, Józefa Mostowicza: Ruch związkowy w Król. Polskiem, Centralna szkoła agitatorska partyi naszej (towarzysze galicyjscy powinniby wziąść to za wzór dla siebie), o „Jaskółce“ Daniłowskiego, o kilku wydawnictwach naszych, pomiędzy innemi o Karola Andlera — Wstępie historycznym i krytycznym do Manifestu komunistycznego Marksa i Engelsa.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

---

* **Komisya gospodarcza kongresu** odbędzie posiedzenie we wtorek 2 b. m. o godz. 7-ej i pół wieczór w związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **Towarzysze, mieszkający w Krakowie,** lub gminach podmiejskich, którzy mogą dać mieszkanie u siebie przynajmniej jednemu z towarzyszów-delegatów na kongres, zechcą się zgłosić jak najprędzej do tow. Krzysztonia w związku stow. robotn. (Wiślna 5) w każdy dzień między godz. 7—8 wieczorem, lub do przewodniczących komitetów gmin podmiejskich.

* **Baczność malarze!** We środę 3 czerwca o godz. 6-ej wieczór odbędzie się wspólne poufne posiedzenie I i II grupy w Krakowie, w sali związku stow. rob. (Wiślna 5). Na porządku dziennym sprawy ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Zarząd chóru uprasza wszystkich członków na próby, które odbędą się w dniach: w sobotę, poniedziałek i środę. Ze względu na przygotowania do kongresu, uprasza się o liczny udział. Równocześnie zawiadamia się, iż z dniem 10 czerwca b. r. rozpoczną się ferye chóru aż do 15 września b. r. Próby przez ten czas odbywać się nie będą. W razie potrzeby członkowie uwiadomieni będą przez nadzwyczajny komunikat i kurendę.

* **Związek murarzy.** Przypominam wszystkim grupom galicyjskim austryackiego związku murarzy, że w myśl uchwały konferencyi krajowej z 5 kwietnia r. b. zobowiązane są płacić na rzecz komisyi agitacyjnej od każdej wkładki II klasy po 4 hal., od każdej wkładki III klasy po 5 hal. i to od dnia 1 maja b. r. po dokładnem obliczeniu wkładek. Pieniadze należy przesłać na ręce skarbnika pod adresem: Franciszek Miecik, Łobzów, ul. Misyonarska l. 6. Kazimierz Łapiński.
kraj. sekretarz związku murarzy.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 1 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik —·— do —·— Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj 10·36 do 10·37. Żyto na październik 8·97 do 8·98. Owies na kwiecień 7·14 do 7·15. Owies na maj 6·64 do 6·65. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·72 do 6·73. Rzepak na sierpień 17·70 do 17·80. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie silne. Pogoda: gorąco.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda piękna, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Duży jasny pokój
nadający się na warstat, do wynajęcia przy ul. Grodzkiej 48. Wiadomość w handlu maszyn przy ulicy Starowiślnej L. 1. 549

Potrzebna panna
do krawieczyzny zaraz. Wiadomość Grodzka 3 II. p. F. Horowitz. 586

Taczki kute
po cenach przystępnych poleca **Samuel Himmelblau, Kraków,** Starowiślna 28. 532

Masło deserowe i kuchenne
wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca
„Racya“
Kraków, ul. Dietlowska 79.

L. 155/akc.

Obwieszczenie.

Administracya akcyzy podaje niniejszem do wiadomości, iż Gmina miasta Krakowa zamierza z dniem 1 listopada b. r. wydzierżawić prawo prowadzenia restauracyi wraz z wyszynkiem trunków w domu administracyjnym na targowicy.

Mający chęć wydzierżawienia winni składać oferty pisemne marką stemplową na 1 kor. opatrzone do dnia 15 czerwca b. r. do godz. 12 w południe do rąk Naczelnika Administracyi akcyzy, ul. Kopernika l. 1.

Do oferty należy dołączyć wadyum równające się czwartej części zaofiarowanego czynszu w gotówce lub papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne posiadających.

Warunki licytacyjne przeglądać i bliższe wyjaśnienia otrzymać można w biurze Naczelnika Administracyi akcyzy, codziennie między godz. 11 a 1 w południe.

Administracya akcyzy.

Kraków, dnia 22 maja 1908 r.

HOTEL LONDYŃSKI

Stradom 11.

Restauracya w specyalnie urządzonym na lato **ogrodzie** opatrzonym werandami. — Potrawy oraz napoje smaczne i zdrowe. — Ceny przystępne. 577

S. Wasserlauf.

[N]ajtańsze źródło OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecinnego z najlepszego materyału i najmodniejszych fasonów znajduje się
28 tylko Grodzka 28
w podworcu obok domu W. P. Suskiego.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya . . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego . . .	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefara Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Poselska 15
Codzień świeży wielki wybór ciast po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych
prowadzona pod osobistem kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15
koło kościoła św. Józefa.

ZOFIA BIESIADECKA ····OŚWIĘCIM····



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku krakowskim
OD 1 DO 15 CZERWCA.
Fenomenalny program nowości!
Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.
Nowość! **Na kwaterze,** farsa w 1 akcie z francuskiego. **Trupa Laares,** (6 osób) fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i piruetami. **Magde und Nelie Perry,** najlepsze duetystki Nowego Yorku. **Sisters Delevines,** mistrzowskie artyski w strzelaniu. **The Maroccos,** niezrównani ekscentrożonglerzy maczugami. **Roland,** najlepszy imitator instrumentów muzycznych. **Rux Latoure,** parodya opery w miniaturze. **Bioskop amerykański.**
Kierownik art. p. **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godz. 8 wieczór.
W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Czyść tylko



ekstraktem do czyszczenia
Globus
najlepszym w świecie środkiem do czyszczenia

Zarząd Browaru parowego Franciszka Paszka w Grybowie

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt.
Marcowe w beczkach 1, 1/2, 1/4 i 1/8 hekt. tudzież w flaszkach.
Exportowe po 25 7/10 litr. lub 30 5/10 litr. 521 24
Bok we flaszkach 1/4 litr. w skrzyniach, zawierających po 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

BYT, BACZNOŚĆ!!!
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarobi
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
Bliższych informacyi udziela:
„BYT“ **Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.**

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA

Kraków — Rynek 17.

A. Baumfeld, Andrzej Towiański i towianizm .	K	1·80
— Sam na sam z duszą — kapłanką . .	„	1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła . . .	„	1·60
D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:		
1. **A. Loria.** Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy kart.	„	1·—
2. **Dr E. Piasecki.** Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami kart.	„	1·—
3. **St. Brzozowski.** Wstęp do filozofii opr. .	„	1·10
4—5. **Dr. J. K. Ingram.** Historya ekonomii politycznej opr.	„	2·20
6. **M. Olszewski.** Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (do Matejki) z 29 illustr. opr.	„	1·10
B. Libera. Poezye	„	2·—
E. Ligocki. Poezye	„	1·50
Z. Niedźwiecki. Czarna pantera . .	„	3·20
— Jego Król. Mość Boa Dusiciel . .	„	3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, (poezye) . . .	„	1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	„	7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	„	1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony z licznemi illustracyami	„	1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tenenty	„	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
polecają dzieła pedagogiczne
Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60. — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30. — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

Z powodu wyjazdu
jest do sprzedania: biurko, garnitur ceratowy, łóżka meblowe, stół na 14 osób. Wiadomość ul. Floryańska l. 19 II p. Oglądać można od godz. 2-3 popoł. i o 7 wieczorem.

Nowość! Renaissance Nowość!
Nowo i z wielkim komfortem została otwarta
Restauracya i kawiarnia
ul. Grodzka l. 49.
Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, **piwo Pilzneńskie i Bawarskie. Obsługa a la minut. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyrekcyą znanego kapelmistrza p. Sellera.** 515

☛ Wszyscy są zdania
Amor
jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

SWOSZOWICE

Zdrój siarczany i Zakład kąpielowy

stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya, pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Środki lekarskie: Kapiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późniejszych okresach zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Swiątnik, Wieliczki itd. Zebrania towarzyskie, koncerta zabawy itd. W sali bilard, czytelnia gazet.

Ceny mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie.

Kąpiele siarczane 1·—, 1·50 i 2·—, Kor. Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 koron.

Lekarz zakładowy: Prymaryusz Dr Józef Bogdanik, kawaler orderu Franciszka Józefa.

Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy.

Sezon trwa od początku czerwca do 30 września. 584

UPRASZAMY
Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli
POWOŁYWAĆ SIĘ
na „Naprzód“ jako
NA ŹRÓDŁO
skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.
!!!!!!!!!!!

ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju
powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia, ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

☛ **Przesyłka pocztą codziennie.** ☚

1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . . 10 puszek.

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy
apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“
Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.
Na składzie w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszych aptekach.



„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
☛ **koron 34,772.297·08.** ☚

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Osoby, które się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Z powodu zwinięcia interesu
Rządownie dozwolona
WYSPRZEDAŻ
obuwia karlsbadzkiego
o 20%
niżej stałych cen fabr., uwidocznionych na każdym buciku.



Floryańska 16 (obok W. P. Sałaleckiego).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Tilz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).